

Kategoria: Komunikacja i Transport
Opublikowano: piątek, 20, luty 2015 23:00
Jarosław Komża
Odslony: 1245

Walka o obwodnicę miasta trwa ponad 20 lat. Powstał ruch społeczny „*Tak dla obwodnicy Łańcuta*”, do którego włączyli się samorządowcy i parlamentarzyści. Przygotowanie budowy obwodnicy kosztowało już 28 mln zł, w 2010 r. wydano pozwolenie na budowę, ale mimo to inwestycja trafiła na listę rezerwową projektu *Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023*.

I burmistrz

DK-4 stanowi główny szlak komunikacyjny i transportowy w kierunku Ukrainy. Dzieli Łańcut na część południową i północną. – *Nie ma bezpiecznych przejść dla pieszych ani chodników po obu stronach jezdni. Jest to ewenement w skali kraju* – tłumaczy portalowi rynekinfrastruktury.pl burmistrz Łańcuta Stanisław Gwizdak. W planach modernizacji widnieje jako obwodnica, ale tak naprawdę chodzi o przebudowę istniejącej drogi po tym samym śladzie. W przyszłości ma mieć m.in. chodniki, dwa pasy po obu stronach, skrzyżowania bezkolizyjne oraz drogi serwisowe. Szacowany koszt przedsięwzięcia wynosi około 200 mln zł. – *Ministerstwo infrastruktury nieoficjalnie poinformowało, że to za dużo i maksymalnie może na nią wydać w granicach 80-100 mln zł* – informuje burmistrz Łańcuta. Inwestycja pochłonęła już około 28 mln zł, głównie na wyburzenia domów i wykonanie projektu. W 2010 r. uzyskano pozwolenie na budowę. Mimo to DK-4 została wpisana na 9. miejsce listy rezerwowej rządowego projektu budowy dróg. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oraz Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju tłumaczyli to budowaną właśnie autostradą A4 Rzeszów – Jarosław, która ma znacznie zmniejszyć ruch przez Łańcut. – *Nie wierzymy w to, ponieważ i tak cały transport kumuluje się w mieście. Przez Łańcut w ciągu doby przejeżdża około 32 tys. pojazdów. Za miastem liczba aut zmniejsza się nawet o połowę, bo ten ruch rozchodzi się w naszym mieście: auta jadą albo na Dynów, albo na Leżajsk* – tłumaczy burmistrz Stanisław Gwizdak. Dodatkowym problemem miasta jest planowany w Woli Małej na granicy z Łańcutem węzeł autostradowy, który ma połączyć autostradę z obecną DK-4. Zjazd i wjazd będzie się odbywał jedną z głównych ulic wojewódzkich biegnących środkiem Łańcuta. – *Obawiamy się, że ta droga będzie mocno zakorkowana, dlatego chcemy, aby przechodzący przez miasto odcinek DK-4 w kierunku Głuchowa został przebudowany. Walczymy o to ponad 20 lat, więc chyba mamy pecha* – martwi się burmistrz.

I starosta

Wydanie pozwolenia na budowę obwodnicy bez rozpoczęcia prac zablokowało inwestycje wokół niej. – *Nie możemy położyć nawet chodnika własnymi siłami, ponieważ GDDKiA tłumaczy, że wszystko co zostanie wykonane będzie tymczasowe, więc zmarnują się pieniądze* – tłumaczy starosta powiatu łańcuckiego Adam Krzysztoń. Bolesnym marnotrawstwem starosta określa też sytuację, w której przygotowana do budowy za 28 mln zł obwodnica trafia na listę rezerwową rządowego projektu. – *Bardzo nas to boli, dlatego walczymy o awans do listy podstawowej. Na zakończenie konsultacji społecznych tego dokumentu przyjechaliśmy do Warszawy z transparentem „Domagamy się przebudowy DK-4 przez Łańcut”*. Przygotowałem też na pamiątkę małe banerki do rozdawania – opowiada starosta.

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: piątek, 20, luty 2015 23:00

Jarosław Komża

Odśloni: 1245

Przyznaje, że łańcucka delegacja nie była pewna, czy zdoła przebić się z własnymi argumentami. – *Udało się. Wicepremier wspominał o drodze przez Łańcut, więc zapewne nasz rozwieszony na sali baner coś tam pomógł* – domyśla się starosta Adam Krzysztoń. Samorządowcy walczą o modernizację liczącej 8 km drogi od kościoła Chrystusa Pana w Łańcutie do końca Głuchowa. We wcześniejszych rozmowach, ze względu na sugerowany przez resort infrastruktury brak pieniędzy w budżecie państwa, proponowali częściową realizację. – *Pierwszym etapem miał być odcinek od kościoła do łącznika A4 z DK-4. Buduje go marszałek podkarpacki, już nawet zaczęły się prace koncepcyjne. Dopiero potem powinien powstać fragment od łącznika do końca Głuchowa. Ministerstwo nie zareagowało na tę propozycję, więc teraz walczymy o cały odcinek* – wyjaśnia starosta.

I mieszkańcy

– *Gdy dowiedzieliśmy się, że nasza obwodnica jest na 9. miejscu listy rezerwowej, porozmawiałem z wicestarostą łańcuckim Barbarą Pilawą-Kraus i wpadliśmy na pomysł zainicjowania ruchu społecznego „Tak dla obwodnicy Łańcuta”* – opowiada koordynator tej akcji Jakub Janiszewski. Szybko stworzył fanpage akcji na portalu społecznościowym. – *W dwa tygodnie strona dostała ponad tysiąc lajków. W tej chwili ma ponad 1300* – wylicza Jakub Janiszewski. Cieszy się też z tego powodu, że do inicjatywy szybko przyłączyli się parlamentarzyści i samorządowcy. – *Przez ponad 20 lat nie udało się tak połączyć wszystkich sił. To ewenement* – ocenia sytuację. Pikiętami i blokadami drogi grozi Stowarzyszenie „Bezpieczny Przejazd”, którego założycielem jest przewodniczący Rady Gminy Łańcut Roman Skomra. – *Jeżeli nie zaliczą nas do listy podstawowej, to zaczniemy znów blokować drogę. Mamy wprawę oraz gotowe banery i białe kamizelki* – zapowiada. Już trzy razy organizował drogowe protesty na DK-4. Po ostatnim, w kwietniu 2012 r., wywalczyli światła na skrzyżowaniu DK-4 z drogą wojewódzką. Niestety teraz są przez to ogromne korki. Uniemożliwiają wjazd z innych dróg na DK-4.

Źródło: rynekinfrastruktury.pl